

Szkoła to nie śmietnik

2 października 2012

PSL złoży w środę projekt ustawy zakazującej sprzedaży tzw. żywności śmieciowej w przedszkolach, szkołach podstawowych i gimnazjach.

Jak informuje Polska Agencja Prasowa, projekt ustawy ma zostać złożony w najbliższą środę. Ludowcy chcą, by ze szkolnych sklepików zniknęły m.in. batony, chipsy i mocno słodzone napoje. W swojej propozycji Stronnictwo definiuje maksymalną akceptowalną zawartość cukrów, tłuszczów czy szkodliwych kwasów w żywności i napojach dostępnych w sklepikach szkolnych oraz automatach znajdujących się na terenie szkół. „Szczególnie chodzi nam o żywność wysokosłodzoną, a także o bardzo wysokosłodzone napoje, które są dziś w powszechnym obiegu. Będziemy preferować w naszych rozwiązaniach żywność jak najmniej przetworzoną, ale przy okazji różnego rodzaju nabiały, a także zdrowe napoje, takie jak woda mineralna czy naturalne soki” – podkreślił szef klubu parlamentarnego PSL, Jan Bury. Dodał, że złe nawyki żywieniowe bardzo często zaczynają się w młodym wieku, a później trudno je zwalczyć.

Poseł uważa, że proponowane przez PSL rozwiązania przyniosą także długofalowe korzyści dla państwa w postaci mniejszych wydatków na walkę z chorobami wynikającymi z otyłości.

Ludowcy chcą, by dyrektor szkoły miał prawo rozwiązać umowę z prowadzącym sklepik szkolny, gdyby ten sprzedawał w nim zakazane produkty. Dodatkowo, kontrole miałyby prawo przeprowadzać służby sanitarne.

Propozycja nie dotyczy szkół średnich. Ludowcy argumentują, że młodzież, która do nich uczęszcza, jest już na tyle dojrzała, że może sama decydować, co je w trakcie przerw.

Polityk liczy na to, że propozycja PSL zyska ponadpartyjne poparcie. Jak podkreślił, wstępne rozmowy na ten temat zostały

już przeprowadzone. Zaznaczył, że pomysły były też konsultowane w kilku ministerstwach, a także w organizacjach i stowarzyszeniach eksperckich, które zajmują się zdrową żywnością i walką z otyłością.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)